

# Biedronka robiła w konia klientów a teraz płacze

27 kwietnia 2021

„Polski” czosnek z Hiszpanii, „polski” seler z Niderlandów czy także „polska” cebula z Francji. Koncern Jeronimo Martins naprawdę odważnie pogrywał sobie klientami swoich polskich sklepów, znanych pod marką „Biedronka”. Bonanza się skończyła, kiedy do akcji wkroczyli inspektorzy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. 60 mln zł – na tyle UOKiK wycenił praktykę oszukiwania klientów na poziomie pochodzenia produktów przez sieć Biedronka.[S]

<https://www.youtube.com/watch?v=YenfGUWri7w>

Postępowanie przeciw Jeronimo Martins Polska, który jest właścicielem Biedronki, rozpoczęto jeszcze w maju 2020 r. Inspektorzy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów ustalili, że wiele warzyw i owoców było sprzedawanych przez sieć jako pochodzące z Polski. To miało zachęcić klientów do zakupu. W rzeczywistości te produkty pochodziły jednak z innych krajów. „Nasze postępowanie wykazało, że w wielu przypadkach informacje na wywieszkach różniły się od tych na opakowaniach zbiorczych czy w dokumentach dostawy. Naruszenia te miały charakter systemowy i długotrwały” – oświadczył prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny.[S]

Proceder miał znaczną skalę. Sprawdzono w sumie 263 sklepy sieci Biedronka w całym kraju. Nieprawidłowości występowały w 27,8 proc. placówek skontrolowanych przez UOKiK. W niektórych sklepach nieprawidłowe oznakowanie występowało w nawet ponad 20 proc. sprawdzonych partii produktów. „Za wprowadzanie konsumentów w błąd co do kraju pochodzenia warzyw i owoców sprzedawanych w sklepach Biedronka Prezes UOKiK nałożył na Jeronimo Martins Polska ponad 60 mln zł (60 096 307 zł) kary” – poinformował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.[S]

UOKiK w komunikacie podał przykłady stwierdzonych naruszeń: „Przykładowo na wywieszce przy stoisku był napis „Polska”, chociaż w rzeczywistości czosnek sprzedawany 15 października 2019 r. w Biedronce w Łodzi pochodził z Hiszpanii, ziemniaki oferowane 19 lutego 2020 r. w Radymnie (Podkarpackie) – z Francji, kapusta włoska sprzedawana 19 lutego 2020 r. w Kołobrzegu – z Francji, seler oferowany 12 maja 2020 r. przez dyskont w Koszalinie – z Niderlandów, gruszki dostępne 24 lutego 2021 r. w Biedronce w Katowicach – z Holandii, a cebula szalotka, którą można było nabyć 24 lutego 2021 r. w sklepie w Bydgoszczy – z Francji” – czytamy.[N0]

Decyzja instytucji nie jest jeszcze prawomocna. Właściciele Biedronki mogą się odwołać. I zapowiedzieli, że tak uczynią. W ocenie biura prasowego firmy, nałożona kara jest „nieproporcjonalna i dyskryminująca”. „Jeronimo Martins Polska, właściciel Biedronki, nie zgadza się z karą nałożoną przez Prezesa UOKiK i stanowczo się jej sprzeciwia. Materiał dowodowy w tej sprawie został zebrany w sposób nieobiektywny, a jego jakość i kompletność budzi poważne zastrzeżenia” – czytamy w komunikacie.[S]

JMP wskazywało ponadto, że „liczba zarzucanych naruszeń w oznakowaniu krajów pochodzenia owoców i warzyw jest marginalna”. „Jesteśmy głęboko zdziwieni, że choć Biedronka notuje mniejszą liczbę naruszeń w oznakowaniu produktów niż wiele konkurencyjnych podmiotów, to jesteśmy jedyną firmą, wobec której wszczęto postępowanie w tej sprawie” – ubolewa koncern.[S]

Autorstwo: Piotr Nowak [S], Nowy Obywatel [N0]

Źródła: [Strajk.eu](https://strajk.eu) [S], [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl) [N0]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net

## Komentarz „Wolnych Mediów”

Osobiście widziałem w Biedronce holenderskie truskawki leżące na jednej półce razem z „polskimi”. Wielkie owoce (typowe dla

niderlandzkich upraw szklarniowych), opakowania (oprócz nadruku), cena i kod paskowy były identyczne.